

List do zowarzyszy w Londynie z 20 listopada 1899r. na czterech stronach papieru listowego formatu 21 x 15 cm.

20/XI. Kochani! Przy niżejszym liście załączam list do Osarze i rękopis jego broszury (zresztą to ostatnie nie wiem jak Broncia wyprawi). Kończę interesy, <sup>o ych</sup> którą nie zdążyłem napisać w ostatnich listach. 1) Wypisuje wam ustęp z listu brata. "Prosimy o przysłanie nam wydawnictw, przeważnie w języku rosyjskim, polskich nie trzeba, bo tu Polaków nie ma. Po pierwsze rosyjskie periodyczne wydawnictwa zagraniczne, wszystkie, po wtóre z wydawnictw w innych językach takie nprz. jak Vorwärts & Free Russia, a może jaki organ stosowny po francusku i rosyjskie wydawnictwa książkowe lepsze". Otóż z tego wykazu nie bardzo jestem mądry. Rzecz naturalna, wysyłać im roczniki Vorwärtsu nie ma sensu, nikt z nich zapewne tej gazety nie widział i dlatego taki wybór dziwny zrobili. Trzeba więc zrobić im komplecik rosyjski - pisma i wydawnictwa, nie koniecznie już tak wszystko. Zaznaczam tylko, żebyście "lepsze" nie uznawali jako "socjaldemokratyczne", owszem, w ich zrozumieniu "lepsze" oznaczać będzie wydawnictwa zbliżone w kierunku do N.Woli, z niemieckich, franc. i ang., to już twoja głowa, <sup>Bolku</sup> ~~xxxx~~ - sędzę najlepiej po jednym ~~xxxxxxxx~~ <sup>roczniku</sup> miesięczników. Jako premium, i zaznacz to że to dla Br. od Ziuka, Przedświt i Rob. tegoroczne po jednym egzemplarzu, oraz po jednym egzemplarzu memoriału, Bebla, Nałęczu i książkowych poważniejszych naszych wydawnictw. Wszystko to wysłać: Japan, Nagasaki <sup>na</sup> do firmy (?) Klarkson, a do tej firmy prośba, by odesłała to do Władystockiej firmy Klarkson na literę E. Co to oznacza "firma" nie wiem, przypuszczam jednak, że w adresie tego stawić nie trzeba. Wogóle chyba lepiej dowiedzieć się w jakikolwiek sposób o tej firmie, jak się do nich adresuje - czy wystarcza Nagasaki - Klarkson. Co do monety to naturalnie nie macie potrzeby wydawać całej monety na skompletowanie posyłki - przypuszczam, że za 150 rs. byłby takó ogrom bibuły, że

aż fe. 2) Broszura Osarza wcale mi się niepodobała, taka płytka, że w potoku jej mądrości kura kolan nie zamoczy, doprawdy, teraz żałuję, żeśmy do tego planu przystępiłi. Poprawiać całość i trudno i przykro z takimi żądaniami do niego występować. 3) Przy pierwszej poważniejszej monecie o was nie zapomniemy, okrutnie mnie truże myśl, że was tak długo bez monety zostawiamy, a tu u nas ~~nie ma~~ wciąż się rwie, zdaje się ~~na~~ na razie że już dosyć mamy monety, a tu po tygodniu lub dwóch już brak, już się oglądasz, czy nie można gdziekolwiek schwycić trochę grosza. 4) Wyobrażam sobie, że musicie teraz być grubo niezadowoleni z naszych mandatów, lecz stanowczo nie odmawiajcie się od nich, wejdźcie w nasze położenie, teraz przecie nam trudniej niż kiedykolwiek dawniej - szukamy wciąż kogokolwiek do rozjazdów pomiędzy dawną naszą siedzibą a W<sup>m</sup> i do styczności z Brońcą, ale nie tak łatwo to idzie, gdybyśmy z tym fantem skończyli, to byłibyśmy znacznie swobodniejsi i wówczas dopiero w całej pełni byśmy skorzystali z przenosin głównej kwatery naszej armii, Teraz zaś co raz to trzeba komukolwiek z nas lecieć do dawnego gniazda, a to i kosztuje i zabiera sporo czasu. 5) Brońca mi pisała, że otrzymała już część upominku od Edmunda - wyobrażam sobie, że to musi być sprawozdanie, jeżeli tak, to zaraz po przestudiowaniu postaram się go odesłać jeżeli nie przez Kizię to inną drogą do której nam obecnie bliżej i łatwiejsza komunikacja. 6) Teraz parę słów o misji księcia - ogólnikowo<sup>o</sup> naszych planach wie Edmund. Facet bardzo się do tej misji palił, no dotychczas o tyle mu się udało, że się nie wyspał przy tej okazji, oprócz tego głównego plusu spenetrował gdzie nie gdzie okoliczności, wyszukał trochę chłopów i już jak nas zawiadomił może liczyć na trochę monety. Określonych planów dotychczas nie mamy, lecz gotowi jesteśmy<sup>pomoc</sup> okazać w dosyć poważny sposób. Wkrótce - w grudniu - napiszemy zapewne już szczegółowo o naszych planach i umowach w tej sferze. Jeżeli mnie mój zwykły optymizm w pole nie wyprowadza, to zapewne niedługo urządzimy niespodziankę panom "bundowcom" i wszelkim ich sprzy-

mierzeńcom. 7) O wszelkich ostatnich nowinach napisze wam Kazimierz - a są <sup>(11)</sup> niektóre ciekawe. 8) Aha, obecnie zapewne w Galilei przebywa Marian - dawniejszy nasz oberżyd od którego chowaliśmy się w swoim czasie. Otóż w ostatnich czasach <sup>(12)</sup> zeńgo o nim nic nie słyszałem, przeciwnie, pochwał dosyć dużo z różnych stron, a nawet jego robota jak się okazało, nie była tak źle prowadzona i zostawiła w jego pupilach bardzo dobre ślady, niech więc Edmund nie unosi się dawnymi naszymi uprzedzeniami, gdyby nasi tam się z nim zobaczyli i pytali was o zdanie o nim. No, to chyba na razie wszystko, bo nic więcej do głowy nie przychodzi. Serdeczne uściśnienia i ukłony "po prinadleżności".

Wiktor

Światła wobec powiększenia zamówień oraz otwarcia dla stałych stosunków  
 § Żyrardowa wysyłajcie nie 575, a 610.

-----

1. List do Oszarza - patrz list do Leona Wasilewskiego Nr. 74.
2. Brońca - Al. Sulkiwicz.
3. List brata: Bronisław Piłsudski był w tym czasie kustoszem muzeum we Władystoku.
4. Bolek - Bolesław Jędrzejowski.
5. Memoriał księcia Imeretyńskiego ("Tajne dokumenty rządu rosyjskiego").
6. Bebel - "Kobieta i socjalizm".
7. Wa - Warszawa.
8. Edmund - St. Wojciechowski, który w tym czasie pisał długie sprawozdanie o działalności Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich.
9. Kizia - A. Sulkiwicz.
10. Misja księcia - patrz przypis 7 do listu Nr. 73.
11. Kazimierz - Aleksander Malinowski.
12. "po prinadleżności" - według wieku i zasługi.